

Jan Piątek

Wiara w relacji do rozumu w myśli św. Tomasza z Akwinu

Kieleckie Studia Teologiczne 11, 133-144

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Jan Piątek – Kielce

WIARA W RELACJI DO ROZUMU W MYŚLI ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Podjmując temat wiary w myśli św. Tomasza z Akwinu, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że św. Tomasz chociaż stworzył własny system filozoficzny, zwany później tomizmem, był przede wszystkim teologiem. Jako teolog starał się zrównoważyć wiedzę i wiarę przy jednoczesnym zachowaniu samodzielności filozofii i teologii. Jego wielką troską było to, jak wprowadzić do teologii filozofię bez naruszenia zarówno istoty filozofii, jak i teologii. Innymi słowy chodziło mu o to, by włączyć do wiedzy o Objawieniu, czyli do teologii, wiedzę rozumową, nie naruszając treści Objawienia i nie popadając przy tym w radykalną w sprzeczność z rozumem. Zwrócił na to szczególną uwagę E. Gilson, wielki znawca myśli św. Tomasza. Stwierdził on, że Akwinata jako teolog buduje wiedzę o słowie Bożym, tzn. o tym, co zostało dane w Objawieniu przy pomocy przyrodzonego rozumu. Jest to wiedza, która rozwija się dzięki światłu rozumu rozpatrującego treść wiary¹.

Fundamentalne dzieło św. Tomasza *Suma Teologiczna* jest szczególnym przykładem tego, jak filozofia w ścisłym znaczeniu „wchodzi” w teologię. Święty Tomasz będąc chrześcijańskim teologiem uważał, że naczelnym celem, któremu zdobywanie wiedzy winno być podporządkowane, jest zbawienie człowieka. Chodzi tu o wiedzę czerpaną z Objawienia oraz z naturalnego wysiłku ludzkiego rozumu. W tym upatrywał jedność prawdziwej wiedzy, która swe ostateczne źródło ma w Bogu.

Wyraźnie na to zwraca uwagę św. Tomasz na samym początku swej *Sumy Teologicznej*: „Respondeo dicendum quo necessarium fuit ad humanam salutem, esse doctrinam quandam secundum revelationem divinam praeter philosophicas disciplinas, quae ratione humana investigantur”².

¹ Por. E. Gilson, *Tomizm*, Warszawa 1960, s. 20–22.

² Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, cz. I, q. 1, a. 1 (dalej S.th.).

Skoro wszelka wiedza powinna być ostatecznie na usługach zbawienia, to w tym właśnie wyraża się jedność wiedzy. Stąd teolog – nawet wówczas gdy jako filozof zajmuje się filozofią – nie przestaje ani przez chwilę pracować dla zbawienia dusz, a więc w szerszym znaczeniu pełni również posłannictwo teologa.

Chociaż teologia w pierwszym rzędzie ma za przedmiot to, co zawiera się w Objawieniu, to jednak również przedmiotem teologii może stać się i to, co jest przedmiotem nauk filozoficznych, jeśli rozpatruje to ze swojego punktu widzenia. Tym punktem widzenia jest wiara w Objawienie, które zostało dane dla ludzkiego zbawienia. Idąc za św. Augustynem, stwierdza, że wszystko, co może się przyczynić do obudzenia wiary wchodzi w zakres teologii na równi z tym wszystkim, co wiarę podtrzymuje, ochrania i umacnia³.

Świętemu Tomaszowi bardzo zależało na tym, aby wykazać jedność prawdziwej wiedzy, która ma swe ostateczne źródło w samym Bogu, jako dawcy Objawienia i stwórcy ludzkiego rozumu. Stąd prawdy objawione i prawdy dostępne naturalnemu ludzkiemu poznaniu nie mogą być ze sobą sprzeczne⁴. Jeśli pojawiają się sprzeczności, to są one pozorne i wynikają albo z niewłaściwej interpretacji Objawienia, albo z popełnionego błędu w ludzkim poznaniu.

Święty Tomasz ukochał prawdę bezinteresowną miłością, będąc przekonany, że „omne verum a quocumque dicatur a Spiritu Sancto est”⁵. Szukał jej wszędzie, gdziekolwiek się objawiła, uwypuklając jej uniwersalność i transcendentność. To Tomaszowe przekonanie o zgodności rozumu z wiarą znalazło również swój wyraz w soborowym nauczaniu Kościoła:

Chociaż jednak wiara jest ponad rozumem, nigdy nie może zaistnieć prawdziwa rozbieżność między wiarą a rozumem; Ten sam Bóg który objawia tajemnice i udziela wiary, rozniecił też w ludzkim umyśle światło rozumu, nie może zatem tenże Bóg wyprzecić się samego siebie ani też prawda nie może zaprzeczać prawdzie⁶.

Papież Leon XIII rozwijając nauczanie Soboru Watykańskiego I na temat relacji między wiarą a rozumem, utrzymywał, że myśl filozoficzna ma fundamentalne znaczenie dla wiary i wiedzy teologicznej i dlatego zachęcał do brania przykładu ze św. Tomasza, aby filozofia znów była uprawiana w sposób zgodny z wymaganiami wiary. Stąd pisze w swej encyklice: „Św. Tomasz choć wprowadza wyraźne rozróżnienie między wiarą a rozumem, zarazem łączy je ze sobą więzami wzajemnej przyjaźni: zabezpiecza prawa obydwu stron i chroni ich godność”⁷.

³ Por. S.th., cz. I, q. 1, a. 2.

⁴ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1958, s. 24.

⁵ S.th. I-II, q. 109, a. 1, ad 1.

⁶ Sobór Watykański I, Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei Filius*, roz. IV.

⁷ Leon XIII, Encyklika *Aeterni Patris*, Ass 11 (1878–1879), s. 109.

Zadaniem filozofii – jak uczy Tomasz – jest poznanie pierwszej przyczyny wszechświata, czyli poznanie pierwszej podstawowej prawdy. Nie chodzi tu więc o jakąkolwiek prawdę, ale o prawdę, która jest prąródłem wszelkiej prawdy, zatem chodzi o samego Boga. Tę zaś prawdę na drodze rozumowego poznania można znaleźć i niejako odczytać tylko w bycie, bo ostatecznie prawda jest tożsama z bytem. A idąc dalej, prawdę będącą źródłem wszelkiej prawdy można znaleźć tylko w takim bycie, który jest prąródłem wszelkiego bytu, czyli w bycie absolutnym – Bogu⁸.

Prawdy, które są dostępne ludzkiemu rozumowi, chociaż Bóg je objawił, ściśle nie należą do porządku objawionego. Jeśli jednak Bóg je objawił, jak np. prawdę o istnieniu Boga, która jest dostępna ludzkiemu rozumowi, to dlatego, że nie wszyscy ludzie są na tyle umysłowo sprawni, by takie rozumowanie przeprowadzić i tę prawdę poznać, a prawda ta jest konieczna, aby człowiek dostał zbawienia. Bóg więc wychodzi niejako naprzeciw człowiekowi i objawia mu swe istnienie.

Rodzi się jednak pytanie, czy nasz rozum przyrodzony i nie oświecony wiarą jest narzędziem wystarczającym do tego, żeby poprzez refleksję nad światem rzeczy, dotrzeć do kresu metafizycznych dociekań, to jest do samego Boga. Zdaniem św. Tomasza rozum ludzki nawet, gdy jest zdany na własne siły, potrafi odkryć pewne prawdy dotyczące Boga i Jego natury. Na drodze rozumowego dowodzenia można wykazać, że Bóg istnieje, że jest jeden, i że jest w swej naturze doskonały. Ponieważ zdolność naszego pojmowania jest ograniczona i ludzki rozum jest niewspółmierny do nieskończonej istoty Boga, dlatego nie jest możliwe dogłębne poznanie Boskiej natury.

Obok prawd o Bogu, które są dostępne rozumowi, istnieją i takie, które przerastają rozum, a poznane są z Objawienia i te nazwał *veritates revelata*. Wśród prawd wiary są jednak i takie, do których można by było dojść o własnych siłach przyrodzonych, ale dobrze, że zostały objawione, chociaż objawionymi być nie musiały i nazwał je *veritates revelabilia*. Te prawdy dotyczące spraw Boskich, które przy wielkim wysiłku, intelektualnej dyscyplinie i odpowiednim przygotowaniu mogą być przez ludzki umysł poznane, składają się na tak zwaną teologię naturalną. Stanowi ona zasadniczą część głównej dyscypliny filozoficznej, jaką jest filozofia bytu i jest innym rodzajem wiedzy o Bogu, niż teologia oparta na Objawieniu.

Jaka jest zatem w obu wypadkach rola wiary? Święty Tomasz uważa, że gdy rozum może poznać i zrozumieć jakieś prawdy, to wiara staje się zbędna. W odniesieniu do jednej i tej samej rzeczy i pod tym samym względem nie możliwe jest jednocześnie wiedzieć i wierzyć: „*impossibile est quo de eodem sit fides et scienti*”⁹.

⁸ Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Contra Gentiles*, I, 1; III, 25 (dalej Cont. Gent.).

⁹ Św. Tomasz, *De veritate*, XIV, s. 9.

Właściwym przedmiotem wiary jest tylko to, co jest niedostępne dla ludzkiego rozumu. Wynika stąd, że wszelkie poznanie rozumowe, które można zdobyć w oparciu o pierwsze zasady, nie wchodzi w zakres wiary. Tak się sprawy mają od strony teoretycznej. W praktyce jednak wiara bardzo często zajmuje miejsce wiedzy, zwłaszcza ma to miejsce u ludzi „nie-uczonych”. Nic dziwnego, że Bóg objawia ludziom jako prawdy wiary nawet te prawdy, które są dostępne rozumowi. Chodzi o to, aby wszyscy ludzie mogli poznać te prawdy, które są konieczne do zbawienia.

Zdaniem S. Swieżawskiego prawdziwe myślenie metafizyczne jest w istocie swej u św. Tomasza myśleniem teologicznym, ponieważ analizując świat rzeczy od strony jego istnienia, z konieczności sięga się do najgłębszej racji jego istnienia, czyli do Boga¹⁰.

To, że ta sama prawda nie może być przedmiotem wiary i wiedzy wiąże się ze słabością i niedoskonałością ludzkiego poznania. Wiara jest poznaniem najslabszym w aspekcie oczywistości, np. w porównaniu do matematyki, ale równocześnie jest poznaniem najpewniejszym, bo u jej podstaw stoi sam autorytet Boski. Przy całej kruchości naszego poznania, to właśnie poprzez wiarę przekazana nam jest moc prawdy, która jest głębiej podbudowana niż prawda poznana samym tylko rozumem¹¹.

Święty Tomasz jest przekonany, że wiara w prawdy objawione – nawet w perspektywie doczesnej – jest dla ludzi konieczna, bo bez niej byłoby ciemno i smutno na świecie. Do metafizycznej wiedzy, która rozjaśnia rzeczywistość, dochodzą tylko bardzo nieliczni. Jeśli ma się na uwadze nawet filozofowanie przednaukowe, ogólnie dostępne wszystkim ludziom, to trzeba powiedzieć, że u podłoża filozofujących rozważań zawsze jest jakaś świadomość Absolutu, oparta na wierze¹².

Aby jednak mieć taką pewność istnienia Boga, żeby można było stwierdzić: *wiem, że Bóg jest*, to trzeba się zdobyć na metafizyczne uzasadnienie takiego przekonania, a to wymaga dojrzałości intelektualnej i dużej sprawności w przeprowadzeniu rozumowego uzasadnienia. Nic dziwnego, że zdaniem Akwinaty do tego dochodzą tylko nieliczni i to po długim czasie: „est a paucis et per longum tempus”¹³.

Należy pamiętać, że do stwierdzenia istnienia Boga nie wystarcza wiedza matematyczno-przyrodnicza, choćby najwspanialsza. Nauki przyrodnicze mogą poszerzać perspektywy poznania i otwierać umysł na głębsze nawet religijne problemy, lecz właściwą drogą, która prowadzi do przyrodzonego poznania Boga, jest wyłącznie metafizyka¹⁴. Tego rodzaju nauka daje taką wiedzę

¹⁰ Por. S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Kraków 1983, s. 42–45.

¹¹ Por. E. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1965, s. 19–20.

¹² Por. S. Swieżawski, dz. cyt., s. 44–46.

¹³ S.th. I, q. 1, a. 1.

¹⁴ Por. Cont. Gent., II, q. 3, a. 1.

o stworzeniach, jakiej nie mogą dostarczyć nauki przyrodnicze i w efekcie doprowadza nas do ostatecznej i najgłębszej racji wszystkich bytów, jaką jest Byt absolutny, czyli Bóg.

Pozostaje ciągle jednak pytanie: czy można stwierdzić zgodność prawd przekraczających możliwości naszego rozumu z prawdami dla niego dostępnymi? Nasza naturalna znajomość pierwszych zasad myślenia i bytu, jakimi są: zasada tożsamości, zasada niesprzeczności, zasada racji dostatecznej itp. ostatecznie pochodzi od Boga, ponieważ On jest Stwórcą naszej natury. Stąd zgodność między prawdą poznaną rozumem stworzonym przez Boga a prawdą pochodzącą od Boga jest czymś absolutnie koniecznym¹⁵. Obydwa bowiem porządki poznania – wiara i rozum – mają wspólne źródło. Wiara nie dlatego góruje nad rozumem, że jest doskonalszą drogą poznania, ale dlatego, że umożliwia poznanie tej rzeczywistości, której myśl sama nie byłaby w stanie osiągnąć i zrozumieć.

Wiara w Objawienie nie narusza w niczym racjonalności naszego poznania. Wręcz przeciwnie, przyczynia się do tym pełniejszego jego rozwoju, umożliwia tym płodniejszą i bardziej rzetelną działalność umysłową¹⁶. Podejmując zagadnienie stosunku wiary do rozumu, św. Tomasz ani nie przeciwstawił sobie tych dwóch dziedzin, ani też nie zacierał między nimi istotnych granic. Dzięki temu dostrzegamy ową godną podziwu jedność filozoficznego i teologicznego dzieła Akwinaty.

Święty Tomasz jeśli nawet rozważał zagadnienia czysto teologiczne, nie odwoływał się nigdy do argumentów pozbawionych charakteru ściśle rozumowego. Był przekonany, że chociaż wiara pobudza jego rozum i skierowuje ku transcendentalnej rzeczywistości, to spełnia on zawsze czynności czysto rozumowe, właściwe swej naturze, wysnuwając wnioski oparte wyłącznie na oczywistości pierwszych zasad, wspólnych wszystkim ludziom. Wysuwane niekiedy obawy, że jego umysł dał się całkowicie i bez reszty opanować przez wiarę, są absolutnie nieuzasadnione, a dobroczynny wpływ wiary na umysł ludzki temu w żaden sposób nie może zaprzeczyć¹⁷.

Uważał bowiem, że nawet istnienie Boga, które można udowodnić na płaszczyźnie metafizycznej, może i powinno być również przyjęte aktem wiary, jeśli ktoś nie jest w stanie zrozumieć tego rodzaju dowodu. Święty Tomasz przyznaje, że pod działaniem dobroczynnego wpływu wiary na rozum on się rozwija i w poznaniu postępuje naprzód, a idąc za prawdą objawioną dociera głębiej do rzeczywistości i zaczyna dostrzegać prawdy, których bez wsparcia wiary by nie dostrzegł.

¹⁵ Por. tamże, q. 7, a. 2.

¹⁶ Por. Św. Tomasz, *De veritate* XIV, 9, ad 8; 10, ad 9.

¹⁷ Por. S.th., I, q. 2, a. 2, ad 1.

Nic dziwnego, że w zakresie teologii znalazło się u Akwinaty miejsce na spekulację filozoficzną, także w odniesieniu do tych prawd objawionych, które przekraczają granice naszego rozumu. I chociaż rozum nie potrafi ich udowodnić i w pełni ich pojąć, to dzięki wierze ma przekonanie, że tkwi w nich utajona prawda i przy pomocy analogii może chociażby częściowo w nią wglądać.

Skoro bowiem skutek zawsze naprowadza na przyczynę, to nawet rzeczy zmysłowe stanowiące punkt wyjścia dla naszego poznania zachowują jakies ślady Boskiej natury, która je stworzyła. Stąd rozum może nas naprowadzić na drogę wiodącą do poznania pełnej prawdy, która dopiero w wieczności w całej pełni nam się odsłoni¹⁸.

W ten sposób św. Tomasz wskazuje na rolę, jaka przypada rozumowi pragnącemu objaśniać prawdy wiary. Byłoby rzeczą nieroztropną, gdyby rozum podejmował się udowadniania tych prawd, niemniej może te prawdy objaśniać i tłumaczyć. Święty stoi na stanowisku, że chociaż prawdy objawione nie zawierają w sobie dowodów natury filozoficznej na fałszywość jakiejś tezy filozoficznej, to jednak w tekstach objawionych człowiek wierzący może znaleźć ostrzeżenie przed błędnymi poglądami. Samo jednak wykazanie błędu powinno być przedstawione na poziomie rozumowania, co należy już do filozofii¹⁹.

Gdy chodzi o te prawdy objawione, które dadzą się udowodnić rozumowo, jak np. istnienie Boga, wiara tym bardziej domaga się współdziałania spekulacji filozoficznej. Umysł ludzki zdany tylko na siebie z trudem mógłby osiąść całokształt prawd filozoficznych, co w znacznym stopniu staje się łatwiejsze dzięki wierze.

Znamienne jest to, że według św. Tomasza nawet czysto naukowe poznanie zjawisk otaczającego świata nie powinno być dla teologii całkowicie obojętne, co nie oznacza, że nauka nie może rozwijać się niezależnie od wiary, o ile nauka oczywiście nie wykracza poza swe naturalne granice. Wiara i teologia nie może nie brać pod uwagę nauki, a to dlatego, że jest to nie tylko pożyteczne dla wiary, ale może przyczynić się do obalenia błędów w pojmowaniu Boga²⁰.

Wiara zawiera prawdy konieczne dla naszego zbawienia, jednak do zbawienia nie jest potrzebna znajomość wszystkich prawd, dlatego nie było powodu, aby Bóg objawiał nam prawdy o świecie rzeczy, które możemy poznać na drodze czysto rozumowej. Stąd poza wiarą i zbudowaną na niej teologią, jest jeszcze miejsce dla przyrodzonej wiedzy, która bada rzeczy jako takie²¹.

Nawet tam, gdzie wiara i wiedza spotykają się na wspólnym terenie, to każda z nich zachowuje sobie właściwe cechy charakterystyczne, które

¹⁸ Por. *Cont. Gent.*, I, 7;

¹⁹ Por. E. Gilson, *Tomizm*, dz. cyt., s. 35–37.

²⁰ Por. *S.th.*, I, q. 5, a. 2.; *Cont. Gent.*, II, 2.

²¹ Por. *Cont. Gent.*, II, 4.

decydują o ich odrębności. W porządku wiedzy rozumowej, zatem i filozofii, rozumowanie zaczyna się od stworzeń, a kończy się na Bogu, natomiast w dziedzinie wiary i teologii kierunek jest odwrotny: refleksja zaczyna się od Boga i przechodzi do rozważań na temat stworzeń²².

Święty Tomasz był przekonany, że rozum może wspierać wiarę, ale nie może jej przemienić w wiedzę. Gdyby wiara wyrzekła się autorytetu Boga objawiającego na rzecz dowodu rozumowego, przestałaby być wiarą, a stałaby się naturalną wiedzą.

Twierdzenia katolickiej wiary nie opierają się na rozumowaniu, lecz jedynie na słowie Bożym. To zaś, co jest poznawalne o Bogu na drodze rozumu, to nie wynika w sposób istotny z wiary. Prawdy, które same w sobie są dostępne dla rozumu, mogą stanowić jedynie przesłanki wiary *praeambula fidei*. Takie prawdy jak te, że jest Bóg, że Bóg jest jeden, że jest Stworzycielem świata, że jest inteligencją, że utrzymuje każdy byt w istnieniu, że przymiotami Boga są inteligencja, mądrość, wola, są prawdami koniecznymi do zbawienia i Bóg je objawia. Niemniej te prawdy są również poznawalne na drodze naturalnej. Są w relacji do wiary, jak natura w relacji do łaski. Podobnie jak łaska nie niszczy natury, ale ją udoskonala, tak prawdy objawione, poznawalne rozumem, tych prawd nie dezawuuują, lecz je rozświetlają i pogłębiają²³.

Inaczej ma się sprawa z prawdami, które ściśle przynależą do porządku wiary, gdy wkracza w nie rozum. Wtedy wartość jego wniosków opiera się całkowicie na świadectwie słowa Bożego, nie zaś na naturalnym dowodzeniu. Uzasadnia to św. Tomasz w swym klasycznym tekście w *Sumie filozoficznej*, stwierdzając, że Bóg tak właśnie zdecydował, aby wszyscy ludzie na drodze wiary, bez powątpiewania i błędu mogli osiąść wszystkie prawdy konieczne do zbawienia²⁴.

Znamienna jest tu wypowiedź św. Tomasza, według którego żaden filozof przed przyjściem Chrystusa, nawet najbardziej starający się, nie był w stanie tak dobrze poznać prawdy o Bogu i o tym, co konieczne do zbawienia, jak to ma miejsce po przyjściu Chrystusa. Dzięki temu nawet najprostsza staruszka jest bardziej pewna tego, w co wierzy, niż tego, o czym wie i co widzi – „*quae sunt fidei magis quam ea quae videt*”²⁵.

Ponieważ filozofia jest bezsilna w tym, co dotyczy wiary, trzeba żebyśmy mieli inne poznanie, które wywodzić się będzie z zasad wiary. Prawda Objawiona dla wierzącego filozofa nie jest przesłanką dla jego rozumowania, ani nie służy mu za dowód: ufa jedynie, że słowo Boże uwolni jego rozum od błędu i przyniesie mu pouczenie.

²² Por. tamże.

²³ Por. E. Gilson, *Chryścianizm a filozofia*, Warszawa 1958, s. 46–49.

²⁴ Por. S.th. I, q. 4, a. 1.

²⁵ Por. Św. Tomasz, *De symbolo apostolorum, Opuscula omnia*, Paris, t. IV, s. 350.

Doświadczenie uczy, że naturalne poznanie Boga, jakkolwiek o ograniczonym zasięgu, jest możliwe. Lecz doświadczenie wykazuje także, jak niezmiernie trudno jest w praktyce osiągnąć to poznanie, jeśli rozum nasz jest zdany tylko na siebie.

Zdaniem św. Tomasza nie wiedza o istnieniu Boga, ale wiara w Jego istnienie jest u początku drogi człowieka do Boga i dlatego nie zgadza się z tymi, którzy twierdzą, że człowiek ma tylko wówczas obowiązek uznać Boga, gdy udowodni sobie Jego istnienie i że kult religijny, jaki człowiek oddaje Bogu, tylko wtedy ma wartość, kiedy opiera się na rozumowym przekonaniu. Wręcz przeciwnie, człowiek ma obowiązek uznać Boga na podstawie powagi świadectw słowa Bożego, chociażby uważał się za niezdolnego do udowodnienia Jego istnienia²⁶.

Stwierdzenie, że Bóg istnieje to pierwsza z przesłanek wiary. Ta prawda jest sama w sobie poznawalna na drodze naturalnej, bez pomocy światła wiary, dlatego św. Paweł upomina, że ci, którzy tę prawdę odrzucają, nie znajdują usprawiedliwienia²⁷. Owo naturalne poznanie Boga na drodze rozumu nie zawsze jest poznaniem doskonale pewnym i często jest – jak to określa św. Tomasz – *debilis existimatio* naszego umysłu. Stąd mimo zdobytej naturalnej wiedzy o Bogu na podstawie rozpoznanego porządku we wszechświecie, nie wyklucza on możliwości wiary w istnienie Boga, co więcej, dzięki tej wiedzy człowiek może zostać przygotowany do wiary w Boga²⁸.

Istnienie Boga nie jest artykułem wiary w ścisłym znaczeniu, ponieważ jest to prawda, której można dowieść. Uznajemy ją aktem wiary, będącym tu czymś pośrednim pomiędzy przygotowującym go osądem rozumowym a naukowym dowodem, o którym nie wiadomo, czy zostanie przeprowadzony²⁹. Zatem wiara w istnienie Boga nie tylko jest możliwa, ale sam nasz intelekt przywołuje ją na pomoc, niepewny swego sądu, a którą to pewność zawdzięcza dopiero wierze.

Bywa bowiem, że umysł u gros osób z powodu wielorakich ograniczeń nie sięgnie nigdy po dowód przeprowadzony ze ścisłością naukową, a raczej wielu ludzi skieruje się na drogę wiary w istnienie Boga, bo bez wiary nie będą mogli się obejść. Ci zaś, którzy wejdą na drogę ściśle naukowego dowodzenia tej prawdy i prawda o istnieniu Boga stanie się dla nich pewnością udowodnioną, to nie oznacza, że wiara okaże się zbędną. Wręcz przeciwnie, człowiek wierzący dzięki temu będzie miał dodatkową świadomość, że jego wiara ma racjonalne podstawy.

²⁶ Por. Św. Tomasz, *In Boeth. De Trinitate*, q. I, a. 1, ad 4.

²⁷ Por. Rz 1, 18-32.

²⁸ Por. E. Gilson, *Chryścianizm a filozofia*, dz. cyt., s. 52-53.

²⁹ Por. Św. Tomasz, *De veritate*, q. 14, a. 9, ad 9.

Może się jednak zdarzyć, że wysiłek ludzki skończy się niepowodzeniem, wówczas wiara okaże swe dobrodziejstwo wobec „kłęski” intelektu, jaką okazały się próby przeprowadzenia dowodu, zwłaszcza u tych, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania umysłowego osiąganego poprzez cierpliwy i długi, intelektualny i moralny proces. Chociaż za każdym aktem wiary w istnienie Boga może stać wcześniej jakieś rozumowe uzasadnienie, to nie oznacza, że każdy człowiek, aby uwierzył, jest zobowiązany dążyć do takiego rozumowego uzasadnienia.

Poznanie Boga drogą rozumowania nie jest przywilejem uczonych. Oznacza jedynie, że ta sama prawda i pod tym samym względem nie może być przedmiotem wiary i przedmiotem rozumu. Oznacza również i to, że do rozumowego dowodzenia istnienia Boga nie jest wymagane uciekanie się do wiary. Ale też nie oznacza, że tak zwana teologia naturalna jest obowiązującym wstępem do wiary, albo że kult religijny oparty na naturalnym poznaniu Boga byłby pozbawiony wartości religijnej.

Wiara w stosunku do dociekań filozoficznych spełnia nie tylko rolę normy wyłącznie negatywnej, czyli że ostrzega i chroni od błędu. Takie rozumienie roli wiary byłoby dalekie od zrozumienia, na czym polega doniosłość nadprzyrodzonego daru wiary. Prawdy wiary dane ludziom przez Boga dla ich zbawienia ukazują zarówno te prawdy, którym nie wolno zaprzeczać, jak i te prawdy, w które powinni wierzyć wszyscy, a także zgłębiać je rozumem, na ile jest to możliwe.

Święty Tomasz uważa, że byłoby rzeczą nieroztropną nie skorzystać z dobrodziejstw Objawienia, skoro nasza natura ludzka została okaleczona przez grzech pierworodny. Konieczność Objawienia jest więc uzasadniana przez Akwinatę słabością rozumu ludzkiego, który pozostawiony sam sobie, popadłby nieuchronnie w najcięższe błędy³⁰.

Przyjęcie tej pomocy, jaką niesie wiara w słowo Boże, sprawia, że myśliciele przyjmujący ją, stają się filozofami chrześcijańskimi. Dążąc do syntezy filozofii i teologii, myślenia i wiary, Tomasz większą wagę przywiązuje do dokładnego rozróżnienia i rozdzielenia obydwu obszarów. Filozofia zależna od teologii byłaby – jego zdaniem – dla teologii bezwartościowa. Rola teologii ogranicza się tu do zwrócenia uwagi na problemy leżące w kręgu Objawienia, aby stały się przedmiotem wnikliwszej refleksji filozoficznej³¹. Uzasadnia to, powołując się na słowa apostoła Pawła: *Abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, z ich próżnym myśleniem, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości serca*³².

³⁰ Por. S.th., I-II, q. 85, a. 3, Resp.

³¹ Por. R. Heinzmann, *Filozofia średniowiecza*, Kęty 1999, s. 198–199.

³² Ef4,17-18.

Rozdział pomiędzy teologią i filozofią, pomiędzy drogą rozumowego dochodzenia do prawdy a drogą wiary jest jedną z najbardziej charakterystycznych i najbardziej przełomowych tez św. Tomasza. W ten sposób przeciwstawił się on tradycji platońsko-augustyńskiej, w której dochodziło do pomieszania obu porządków filozofii z teologią. Odrębność tych dziedzin nie należy utożsamiać z odrębnościami prawd. Z tego, że są różne drogi poznania nie oznacza, że są dwie prawdy: prawda wiary oraz prawdy nauki i że one są nie do pogodzenia ze sobą i to w konsekwencji miałyby uzasadniać naturalny konflikt pomiędzy nauką a wiarą, rozumem a Objawieniem.

Są dwie drogi dochodzenia do prawdy: droga rozumu i droga Objawienia, lecz prawda jest jedna. Tak jak jest jedna rzecz i jeden świat, tak też jest jedna prawda, do której możemy dojść różnymi drogami. Tomasz wypowiedział się na temat relacji pomiędzy obu drogami w duchu komplementaryzmu i jasno wskazywał, że nie istnieje konflikt pomiędzy wiarą i nauką, rozumem a Objawieniem. Konflikt taki ogłosił dopiero pozytywizm w imię obrony absolutnych praw rozumu, wypowiadając walkę zarówno filozofii, jak i teologii³³.

Szczególnie pogłębioną refleksję na temat stosunku rozumu do wiary znajdujemy u bł. Jana Pawła II w Encyklice: *Fides et ratio*, gdzie papież stwierdza m.in.:

wielką zasługą Tomasza było ukazanie w pełnym świetle harmonii istniejącej między rozumem a wiarą. Skoro zarówno światło wiary, jak i światło rozumu pochodzą od Boga – dowodził – to nie mogą sobie wzajemnie zaprzeczać. (...) Wiara nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada w nim ufność. Jak łaska opiera się na naturze i pozwala jej osiągnąć pełnię, tak wiara opiera się na rozumie i go doskonali. Rozum oświecony przez wiarę zostaje uwolniony od ułomności i ograniczeń, których źródłem jest grzech nieposłuszeństwa, i zyskuje potrzebną moc, by wznieść się ku poznaniu tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej³⁴.

Zdaniem papieża św. Tomasz podkreślał z mocą nadprzyrodzony charakter wiary, ale też akcentował szczególne znaczenie rozumnej wiary, którą dogłębnie analizował. Określając jej wartość i sens, nie zapomniał o wartości, jaką jest sama rozumność wiary. Przeciwnie, umiał ją poddać głębokiej analizie i określić jej sens.

Wiara mianowicie jest w pewien sposób „czynnością myśli”; ludzki rozum nie musi zaprzeczać samemu sobie ani się upokorzyć, aby przyjąć treść wiary; w każdym przypadku człowiek dochodzi do nich na mocy dobrowolnego i świadomego wyboru. Z tego powodu Kościół słusznie przedstawiał zawsze św. Tomasza jako mistrza sztuki myślenia i wzór właściwego uprawiania teologii³⁵.

³³ Por. A. Maryniarczyk SDB, *Tomizm. Dla – czego?*, Lublin 2001, s. 22–24.

³⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 43 (dalej FR).

³⁵ FR 43.

Znamienna jest tu wypowiedź papieża Pawła VI, który w Liście apostolskim z 1974 r. z okazji 700-lecia śmierci św. Tomasza z Akwinu pisał:

Bez wątpienia Tomasz odznaczał się w najwyższym stopniu odwagą prawdy, wolnością ducha w podejmowaniu owych problemów oraz intelektualną uczciwością. (...). Dlatego przeszedł do historii myśli chrześcijańskiej jako pionier wytyczający nową drogę filozofii i kultury powszechnej. Centralnym punktem i niejako samym jądrem rozwiązania problemu nowej konfrontacji między rozumem a wiarą, jakie wskazał, kierując się geniuszem swej proroczej intuicji, było pogodzenie świeckości świata z radykalizmem Ewangelii, dzięki czemu uniknął nienaturalnej skłonności do odrzucenia świata i jego wartości, nie uchybiając przy tym bynajmniej najwyższym i niepodważalnym wymogom porządku nadprzyrodzonego³⁶.

Święty Tomasz był tym myślicielem, który dążył przede wszystkim do mądrości, o nią zabiegał i o nią się szczególnie modlił. Uważał bowiem, że pierwszeństwo ma mądrość, która jest darem Ducha Świętego i wprowadza nas ona w poznanie rzeczywistości Bożych. Obok tej mądrości uznawał jeszcze dwie komplementarne formy mądrości. Jedna z nich to mądrość filozoficzna, która opiera się na zdolności rozumu do badania rzeczywistości w granicach wyznaczonych mu przez jego naturę. Druga to mądrość teologiczna, która opiera się na Objawieniu i bada treść wiary, docierając do tajemnicy samego Boga³⁷.

To umiłowanie mądrości przez św. Tomasza z Akwinu wynika z jego przekonania, że bez mądrości nie ma świętości, która jest jego koniecznym warunkiem zbawienia i stanowi jeden z najważniejszych darów Ducha Świętego. A tej mądrości służy i stwarza dla niej naturalne zaplecze harmonijna współpraca wiary i rozumu, które, jak uczy bł. Jan Paweł II „są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”³⁸.

³⁶ Paweł VI, List apostolski *Lumen Ecclesiae*, AAS 66 (1974), s. 680.

³⁷ Por. S.th., I, q. 1, a. 6.

³⁸ FR 1.

Summary

FAITH IN RELATION TO REASON IN THE THOUGHT OF ST. THOMAS AQUINAS

St. Thomas was first of all a theologian, therefore for him primary goal of gaining knowledge was the salvation of man. This is true of knowledge received through Revelation as well as through natural efforts of human reason. It is there that he sought unity of all true knowledge saying: “omne verum a quocumque dicatur a Spiritu Sancto est.”

For this reason he was concerned to introduce philosophy into theology without detriment to either discipline. He attempted to show that revealed truths and truths accessible to natural knowledge do not and cannot contradict one another, as they have one common source, God the giver of Revelation and Creator of human intellect.

St. Thomas was also convinced that faith has a beneficial influence on human reason, as it opens to it wider cognitive perspectives. Some truths about God accessible to human mind remain in the same relation to faith as nature is to grace. They are not denied, but illumined and made more profound by faith. Faith does not fear reason, but seeks its help and has trust in it.

Revealed truths do not falsify directly any philosophical theses, but warn against error. However, the demonstration of error is, according to St. Thomas, a task of philosophy. He is also convinced that though rational proofs of the existence of God are capable of drawing unbelievers closer to God, but their primary usefulness is for believers, as they show them that their faith has also rational foundations.

Ks. dr Jan PIĄTEK – ur. w 1941 r. w Leńczach (arch. krakowska), wyświęcony na kapłana w 1965 r., doktor filozofii, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach i Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu w Rzymie, wykładowca filozofii w WSD w Kielcach, w latach 1977–1982 wicerektor WSD w Kielcach, w latach 1982–2009 dyrektor Świętokrzyskiego Instytutu Teologicznego w Kielcach. Wydał książki: *Persona e amore Nel pensiero filosofico del Card. Karol Wojtyła*, Rzym 1976; *10 lat Świętokrzyskiego Instytutu Teologicznego w Kielcach*, Kielce 2003. Autor wielu artykułów poświęconych filozofii Boga, filozofii człowieka i zagadnieniom etycznym opublikowanych głównie w „Kieleckich Studiach Teologicznych” i w „Kieleckim Przeglądzie Diecezjalnym”, oraz wielu homilii zamieszczonych we „Współczesnej Ambonie”.